

Fragment relacji świadka historii



BARBARA KULICZ

ur. 1958, Bielawa



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, pierwsze powojenne lata
--------------------------------------	----------------------------------

Losy rodziny Kuliczów z Sokolnik po zakończeniu II wojny światowej

Po przyjeździe do Bielawy tato trafił do gospodarstwa przy ulicy Waryńskiego 21 i tam na początku mieszkał. Później ściągnął dziadków. Wujek Michał, który się ożenił z ciocią Agnieszką, chciał zostać w Sokolnikach. Mój tato bardzo nalegał, żeby jednak stamtąd wyjechali, bo wiedział, co ich czeka, że będą musieli przyjąć obywatelstwo rosyjskie. Podjęli decyzję i przyjechali do Bielawy. Już mieli gdzie, bo tato przetarł im szlak. Dziadkowie zamieszkali na Waryńskiego 21. Tam był dosyć spory kawałek ziemi. Dziadek już nie miał sił uprawiać pola, więc to też był powód motywujący wujka Michała do przyjazdu, bo starsi rodzice potrzebują pomocy. Tu jest ziemia, którą trzeba uprawiać. Wujek Michał był urodzonym rolnikiem, bo mój tato nie. Opowiadał mi pochodzący z Sokolnik pan Stanisław Wojnar, obecnie bielawianin, że mój tato razem z bratem Wojciechem prowadził w Sokolnikach sklep z artykułami dla rolników. Sprzedawał sznurek, sizal, sierpy i inne potrzebne rzeczy. Wojciech był bojownikiem, partyzantem walczącym w lasach, należał do AK. Po wojnie wyjechał do Brazylii. Tam się osiedlił i założył rodzinę. Wojciech miał osiemnaście lat, kiedy jego bracia, Michał i Jan, widzieli go po raz ostatni. Ja go znam tylko ze zdjęć i z listów. Też z nim pisałam, póki miał siły, póki mógł pisać i potrafił pisać po polsku, bo potem już było coraz gorzej. Wujek zmarł, nie zobaczywszy się więcej ze swoimi braćmi.

Data i miejsce nagrania	8 sierpnia 2024, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami